

KS. MAREK T. ZAHAJKIEWICZ – LUBLIN

ZJAWISKO SZYBKIEGO NARASTANIA MATERIAŁU ARCHIWALNEGO

Rozpatrywanie zagadnienia proponowanego w temacie nie może odbyć się w ramach bardzo zawężonych, w oderwaniu od szerszego tła. Nie można więc mówić o zjawisku szybkiego narastania materiału archiwalnego wyłącznie w archiwach kościelnych. Należy to zagadnienie rozpatrywać na tle sytuacji międzynarodowej panującej w archiwach i archiwistyce. Równocześnie należy korzystać z osiągnięć myśli ogólnoswiatowej przy rozwiązywaniu szeregu zagadnień w tym względzie. Należy koniecznie uwzględnić dorobek wybitnych znawców problematyki archiwalnej prezentowany na konferencjach o skali międzynarodowej, czy podczas ważniejszych konferencji krajowych. W związku z powyższym tok naszych rozważań będzie trzystopniowy. 1. Naprzód zwrócimy uwagę na konferencje, narady i na dotychczasowe ważniejsze osiągnięcia znawców interesującej nas problematyki, które były prezentowane w skali międzynarodowej, lub w poszczególnych krajach. 2. W kolejnym punkcie wskażemy na ważniejszą dostępną literaturę i zajmowane w niej stanowisko wobec zjawiska szybkiego narastania materiału archiwalnego. 3. Wreszcie uwagę naszą przykuje masowość akt w wymiarze archiwów kościelnych. Całość zakończymy wnioskami i postulatami wartymi skupienia nad nimi uwagi i zastanowienia się nad praktycznym ich zastosowaniem.

Wysilek szeregu państw przy dostosowaniu pracy archiwów do sytuacji szybkiego narastania materiału archiwalnego

a) Już od przeszło dwóch wieków zwraca się baczna uwaga na zagadnienie przyspieszonego narastania materiału archiwalnego. Problem ten nabrał szczególnej wagi w ostatnich dziesięcioleciach. O pierwszych próbach systematycznego i planowego podejścia do tego zagadnienia można mówić od końca XVIII wieku. Już wtedy zaczęto dzielić archiwalia na dwie grupy. Jedna z nich miała obejmować archiwalia wymagające z różnych względów przechowywania trwa-

łego, a pozostałe czasowego. Z biegiem lat ustalono kolejne zasady w rozwiązywaniu problemu masowości akt. Również na skutek postępującej industrializacji w XIX w., coraz większego problemu dostarczały akta gospodarcze wytwarzane przez różnego rodzaju przedsiębiorstwa. Zasadniczo dopiero po II wojnie światowej, kiedy tzw. zjawisko masowości akt urosło do wielkich rozmiarów, przystąpiono do wspólnej akcji w skali międzynarodowej. W 1948 r. założono Międzynarodową Radę Archiwów, a już w 1950 r. w Paryżu odbył się Międzynarodowy Kongres Archiwów. Natomiast w 1954 r. powstał tzw. Okrągły Stół Archiwów, który miał działać pomiędzy wspomnianymi kongresami. Z kolejnych ważniejszych międzynarodowych spotkań można wspomnieć m.in.:

1955 r. II Konferencja Okrągłego Stołu Archiwów (Belgia, Namur)

1956 r. III Międzynarodowy Kongres Archiwów (Florencja)

1976 r. VIII Międzynarodowy Kongres Archiwów (Waszyngton)

1980 r. IX Międzynarodowy Kongres Archiwów (Londyn)

1983 r. XXII Konferencja Okrągłego Stołu Archiwów (Bratysława)

1984 r. X Międzynarodowy Kongres Archiwów (Bonn)

Powyżej wymienione międzynarodowe spotkania zostały wskazane ze względu na rozważane na nich interesujące nas zagadnienia.

Również warto wziąć pod uwagę niektóre spotkania o charakterze krajowym i proponowane rozwiązania poszczególnych znawców problematyki archiwalnej. Sporymi osiągnięciami w tym względzie cieszy się archiwistyka w Stanach Zjednoczonych, Belgii, Francji, Anglii, Szwecji, Niemczech (szczególnie zjazdy archiwistów niemieckich z lat: 1957, 1975, 1978, 1979) i naturalnie nasze polskie propozycje. Wspomniane zjazdy krajowe, chociaż skupiły znawców zagadnienia z poszczególnych krajów, to jednak rezultaty tych spotkań odbiły się pozytywnym echem wśród archiwistów znacznej części naszego globu.

b) Trudną jest rzeczą, w ramach niewielkiego artykułu, ująć wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i próby rozwiązania zagadnienia będącego tematem niniejszego rozważania. Jednak warto podać przynajmniej niektóre rozwiązania i można się czasami zastanowić nad zastosowaniem ich w archiwach kościelnych.

Chcąc uporać się z problemem szybkiego narastania materiału archiwalnego, już od końca XVIII w. zaczęto szukać odpowiedzi głównie na pytanie – co należy trwale przechowywać? Jak już wyżej zostało zaznaczone, to właśnie w tym czasie we Francji i Niemczech zwracano uwagę na rozróżnienie pomiędzy aktami, które należy przechowywać trwale, a aktami zasługującymi tylko na czasowe przetrzymywanie. Zasadniczo późniejsze rozwiązania poszły już tym tropem, tj. zastanawianiem się nad tym, co i jak przechowywać w archiwach. Jedną z dawnych propozycji, wysuwanych w krajach zachodnioeuropejskich, zakładała zachowywanie całych zespołów akt naczelnych władz państwowych. Uważano bowiem, że są to akta o wielkim znaczeniu historycznym. Zaś

po II wojnie światowej w pewnych krajach zaczęto tworzyć archiwa niższego rzędu – powiatowe przechowujące akta instytucji niższych szczebli.

W XX w. nastąpił znaczny rozwój przemysłu, który po II wojnie światowej w szeregu państw został znacjonalizowany. Na skutek tego należało przebudować system archiwów. Równocześnie zaczęto zmieniać system brakowania akt. Sporo kłopotu sprawiała sama praktyka wartościowania tych akt. Niektóre kraje na Zachodzie Europy wymagały zgody archiwum państwowego, lub jakiegoś centralnego, na przeprowadzenie brakowania akt. Na przykład we Włoszech specjalna komisja zatwierdzała spisy akt przeznaczonych do brakowania. W niektórych rejonach Europy nawet tworzone tzw. archiwa przejściowe, w których składano akta niepotrzebne w aktualnej sytuacji danej jednostki. Jednak brano pod uwagę ich przydatność w przyszłości.

W Anglii po 1952 r. proponowano dokonywanie brakowania akt w dwóch etapach. Pierwsze brakowanie miano dokonywać po utracie przez akta ich znaczenia dla bieżącego urzędowania danej jednostki. Natomiast kolejne zalecano dokonać po upływie 25 lat. Takie rozwiązanie było rezultatem prac specjalnie powołanego komitetu pod przewodnictwem J. Grigga. Wydaje się, że główny mankament tego rozwiązania zasadzał się na zaleceniu dokonywania oceny akt wyłącznie na podstawie tytułów. Natomiast nie wnikano w ich treść. Jednak przyjęto zasadę pozostawiania z akt niszczonech przykładowo niektórych wybranych materiałów.

We wczesnych latach sześćdziesiątych XX w. w Stanach Zjednoczonych, mówiąc o kwalifikowaniu akt do brakowania, zalecano dokonywanie naprzód specjalnej ekspertyzy przez fachowca lub odpowiedniego archiwistę. Przyjęło się tam zwracanie uwagi na umiejętne i dokładne dokonywanie wartościowania akt. Podobnie działo się w Niemczech, gdzie podkreślano fachowość archiwisty dokonującego selekcji akt. W Anglii od 1958 r. zaczęto powoli stosować program rozpoczęty przez wyżej wymieniony komitet Grigga.

Omówione do tej pory różnego rodzaju zalecenia pomocne w uporaniu się z problemem masowości akt zaczęto stosować w poszczególnych krajach. Dokonywano jednak przy stosowaniu tych zasad pewnych modyfikacji. Podobnie jak we wcześniejszych latach i obecnie na czoło wysunęły się ośrodki Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec. Wydano instrukcje służące pomocą w ocenie wartości poszczególnych akt. Głównie w Stanach Zjednoczonych starano się dopomóc w wyborze reprezentatywnych akt przeznaczonych do trwałego przechowywania. Nawet pojawiły się głosy na temat utworzenia odrębnej archiwalnej nauki, która miałaby zająć się wartościowaniem akt¹. Właśnie ta sugestia o utworzeniu odrębnej nauki najlepiej świadczy o wadze problemu masowości akt współczesnych. Na terenie Niemiec omówiono nawet

¹ F. Z i m m e r m a n, *Wesen und Ermittlung des Archivswerts. Zur Theorie einer archivalischen Werthlehre*, „Archivalische Zeitschrift”, 54 (1958).

sprawę skierowania pracowników naukowych z archiwów do przeprowadzenia wartościowania narastających akt w poszczególnych jednostkach. Natomiast w Szkole Archiwalnej w Marburgu, w toku kształcenia, uświadamiano przyszłym archiwistom ich rolę w procesie kształtowania narastającego zasobu archiwalnego.

2. Literatura fachowa wobec problemu szybkiego wzrostu masy aktowej

Omawiany problem w niniejszym artykule znalazł żywe odbicie w literaturze fachowej. Nie sposób w tym miejscu podać całości dorobku w tej materii. Z tego też względu ograniczymy się do wskazania tylko niektórych pozycji. Zapoznanie się z nimi może poszerzyć naszą wiedzę i może służyć pomocą w uporaniu się z problemem szybkiego narastania masy aktowej. Dobrze wprowadzenie do poznania poczynionych starań w skali międzynarodowej przy rozwiązywaniu zagadnienia wynikającego z szybkiego narastania materiału archiwalnego znajdziemy w artykule Z. Chmielewskiego umieszczonym w „Archeionie”². Autor tej publikacji wspomina również o podstawowej literaturze przedmiotu. Trochę szerzej interesującą nas literaturę omówił B. Schweineköper³. Autor omówił ważniejszą literaturę i panujące w niej poglądy, ale tylko do lat pięćdziesiątych XX w. Również warto wziąć do ręki czasopismo „Archeion” np. z lat 1956, 1957, 1958, gdzie omówiono aktualny stan archiwistyki, jak również problem selekcji nagromadzonego materiału archiwalnego. W niektórych tomach „Archeionu” znajdziemy omówienie międzynarodowych kongresów i prezentowanych na nich referatów⁴. Dość obszerna jest literatura niemieckojęzyczna, w której występują takie nazwiska jak np. F. Zimmerman, A. Zechel, R. Morsey, H. Dahm, K. H. Kaufhod. Są oni autorami dość ciekawych artykułów umieszczonych w czasopismach fachowych takich jak: „Archivalische Zeitschrift”, „Der Archivar”. Należałoby przejrzeć roczniki, szczególnie poczynając od 1958 r. Również do tej tematyki nawiązywały czasami artykuły umieszczone w organie naszego ośrodka KUL pt. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”⁵. W skali jednego kraju (Szwecji) dość interesująco do sprawy podchodzi artykuł pióra trojga autorów: H. Krystek, A. Laszuk, M. Wilmański⁶.

² Z. Chmielewski, *Archiwistyka wobec problemu masowości akt współczesnych*, „Archeion”, 100 (1999) s. 51-69.

³ B. Schweineköper, *Zagadnienia masowości akt w archiwach*, „Archeion”, 25 (1956) s. 221-235.

⁴ Np. „Archeion”, 27 (1957), 66 (1978), 81 (1986), 89 (1991).

⁵ Np. T. Grygier, *Wartościowanie materiałów archiwalnych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 33 (1976) s. 5-52.

⁶ *Szwedzki system archiwalny*, „Archeion”, 100 (1999) s. 131-156.

Jest to zasadniczo sprawozdanie z pobytu w Szwecji, ale są tutaj omówione również rozwiązania stosowane w Szwecji w teorii i praktyce.

3. Narastanie materiału archiwalnego w wymiarze podstawowych jednostek administracji kościelnej

Ksiądz prof. H. E. Wyczawski w jednej ze swoich publikacji, powołując się na słowa znanego uczonego początku XX w., W. Abrahama, napisał: „Jeżeli możemy dziś pisać historię polskiego katolicyzmu na 1000-lecie chrztu Polski, to przede wszystkim dzięki archiwom kościelnym, które w ciągu dziesięciu wieków chrześcijaństwa w Polsce zgromadziły i przechowały bogaty zbiór źródeł do naszych dziejów. Począwszy od kapitulnych i klasztornych roczników, a kończąc na aktach czynności wszelkich urzędów i instytucji kościelnych, stały się kościelne archiwa naprawdę bezcennymi skarbami naszej przeszłości”⁷. W tej opinii podkreślono rolę wspomnianych archiwów nie tylko w życiu Kościoła, ale uwzględniono szerszy aspekt. W literaturze fachowej omawia się na skutek tego dość szeroko zawartość kościelnych bibliotek centralnych (diecezjalnych, prowincjalnych w zakonach). Natomiast mało uwagi poświęca się zawartości archiwów znajdujących się w podstawowych jednostkach jakimi są parafie, względnie klasztory. Najlepszymi pozycjami, służącymi wielką pomocą w pracy w archiwach kościelnych, są opracowania autorstwa wspomnianego powyżej H. Wyczawskiego. W tym względzie można wymienić m.in. dwie jego książki i obszerne studium umieszczone w pracy zbiorowej⁸. Opierając się na tych propozycjach i opracowaniach innych autorów zdobyć można wiadomości odnośnie do zasobów poszczególnych typów archiwów. Jednak obok pobieżnego potraktowania archiwów parafialnych uderza brak jeszcze jednego zagadnienia. Jest to problem, który umieściliśmy w temacie niniejszego artykułu. Jest to brak omówienia zjawiska szybkiego narastania materiału archiwalnego. Zagadnienie to stało się sprawą ważną do rozwiązania w skali nie tylko jednego kraju, ale nawet w wymiarze międzynarodowym, jak to zaznaczyliśmy na początku niniejszej wypowiedzi. Należy więc koniecznie postawić sobie pytanie odnośnie do narastania masy archiwalnej w wymiarze jednostek kościelnych? W odpowiedzi na to pytanie ograniczymy się do powojennej rzeczywistości polskiej i to do archiwów podstawowych jednostek struktur kościelnych – parafia i klasztor. Uzasadnieniem ograniczenia czasowego są najnowsze dzieje Polski mające wpływ na życie Kościoła i w ogóle jego funkcjonowanie. Jest

⁷ H. E. W y c z a w s k i, *Polskie archiwa kościelne*, w: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*, red. M. Rechowicz, t. 2, Lublin 1969, s. 57.

⁸ H. E. W y c z a w s k i, *Polskie archiwa*; t e n ż e, *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*, Warszawa 1956; t e n ż e, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989.

rzeczą zrozumiałą, że szczególnie lata powojenne nie stanowiły jakiegoś jednolitego okresu. Chociaż i okres II wojny światowej miał nierównomierne odbicie w życiu kościelnym poszczególnych diecezji. Wystarczy sięgnąć np. do podręcznika historii Kościoła ks. prof. B. Kumora, a zauważymy tam trafne rozróżnienie ważniejszych faz dziejów Kościoła polskiego po 1944 r.:

– Polska Rzeczpospolita Ludowa. Okres prześladowań, udręek, kasat i ograniczeń,

– (Okres od lat sześćdziesiątych) Nowa faza ograniczeń i represji. Ku wolności Narodu i Kościoła,

– Koniec ery komunistycznej. Wielka reorganizacja Kościoła w Polsce⁹.

Biorąc jeszcze pod uwagę m.in. sytuację prawną Kościoła w Polsce, organizowane akcje duszpasterskie i zmiany w strukturach kościelnych, jesteśmy świadomi wpływu tego splotu okoliczności na różnorodność i wielkość materiału napływającego do podstawowych jednostek struktur kościelnych, jak również na materiały z nich wychodzące.

Dobre funkcjonowanie poszczególnych jednostek kościelnych wymusza konieczność przechowywania tych materiałów. Również należy brać pod uwagę prowadzone badania naukowe i przyszłe pokolenia, które zapewne będą pragnąć poznania przeszłości. Jednak w tym miejscu powstaje dylemat – czy wszystko należy przechowywać? Jak oceniać akta pod kątem ich wartości naukowej i użytkowej? Dla przejrzystego zaprezentowania zagadnienia interesującego nas w niniejszym artykule, uszeregujemy następujący materiał zgodnie z różnymi funkcjami wykonywanymi w parafiach i klasztorach.

a) Wydaje się, że zasadniczo najlepiej przedstawia się sprawa z przechowywanymi w archiwach podstawowymi księgami związanymi z działalnością parafii. Dotyczy to głównie ksiąg metrykalnych (chrzty, śluby, zgony), ale wyjątek stanowić mogą czasami niedokładnie prowadzone księgi bierzmowanych. Natomiast odnośnie do wszelkiego rodzaju ksiąg finansowych, sporządzanych inwentarzy, szczególnie z okresu władzy komunistycznej, można mieć szereg zastrzeżeń. W ogóle warto zwrócić uwagę na wszelkiego rodzaju księgi i inne materiały dotyczące spraw gospodarczych (np.: plany, wykresy, odpisy z ksiąg wieczystych). Ważne są księgi protokołów wizytacji biskupich i diekańskich. Wielką wartość dla dokumentacji życia parafialnego posiada księga ogłoszeń parafialnych. Jednak jest ona czasami niestarannie prowadzona w formie zeszytów lub luźnych kartek, a na dodatek w wielu wypadkach niszczy się je. Wymienić jeszcze należy kronikę parafialną, która o tyle jest miarodajna o ile jest prowadzona systematycznie. Wszystkie wyżej wskazane materiały mają wartość dla dobrego funkcjonowania parafii, jak również są podstawową dokumentacją dla badań naukowych (głównie historycznych). Na skutek tych racji należałoby wykluczyć brakowanie tych akt. A jaką wartość mają księgi

⁹ B. K u m o r, *Historia Kościoła*, cz. 8, Lublin 1995, s. 703.

finansowe z okresu komunistycznego? Ocena ich wartości z okresu powojennego będzie zapewne zależała od szeregu czynników i będzie wymagać daleko posuniętej ostrożności.

b) W okresie powojennym byliśmy świadkami intensywnej odbudowy i remontów obiektów sakralnych i gospodarczych należących do Kościoła. Natomiast później dość dynamicznie rozwinęło się budownictwo nowych obiektów pomimo trudności stawianych ze strony władz państwowych i ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju, jak również zubożenia ludności. Działalność budowlana (kościółów, kaplic, obiektów mieszkalnych, gospodarczych, sal katechetycznych) była powiązana z koniecznością wysyłania i przyjmowania szeregu pism. Były to m.in. pisma do i od władz państwowych, plany, pisma ze strony wierznych do władz, nakładane kary i inne szykany ze strony czynników państwowych, rachunki. Następnie sprawy związane z gruntami – ich konfiskata, rewindykacja i nabywanie. Jest to olbrzymi materiał dokumentacyjny, ale niestety często był niszczone. Powodem tego była zła ocena jego wartości przydatności przy dokonywaniu niepotrzebnego brakowania. Dzisiaj, chcąc odtworzyć dokładnie sprawy gospodarczo-budowlane, napotykamy na wielkie trudności. Osobiście doświadczyłem ich pisząc na temat obiektów sakralnych¹⁰ i dając tematy prac magisterskich obejmujących również tę problematykę. Aż dziw bierze, że okres niezbyt odległy czasowo nastęcza tyle trudności w jego zapisie. Należy pamiętać, że nie dotyczy to tylko odtworzenia przeszłości, ale sprawa ma również aspekt czysto praktyczny dla parafii i klasztorów. Na przykład brak dobrej dokumentacji niejednokrotnie uniemożliwiał rewindykację zabranych Kościołowi obiektów, czy ziemi. Również dobra dokumentacja głównie obiektów zabytkowych zawsze jest konieczna przy ich renowacji. W okresie powojennym PAN (historycy sztuki) rozpoczęła przygotowanie katalogu zabytków sztuki na terenie Polski. Przy tej okazji przeprowadzono dokładną dokumentację i opisy zabytkowych obiektów będących w posiadaniu Kościoła. W parafiach i klasztorach pozostawiono odpisy sporządzonych kart dokumentacyjnych ze zdjęciami. Są one doskonałym materiałem, który można wykorzystać przy remontach, nie mówiąc już o badaniach naukowych. Niestety! I ten materiał został zniszczony w wielu wypadkach. Kiedy przygotowywałem opis archidiecezji lubelskiej, chciałem wykorzystać powyższą dokumentację, ale w wielu wypadkach było to niemożliwe. Czasami chciano mi przekazać całą dokumentację zaznaczając, że owe materiały zajmują niepotrzebnie miejsce na półce. Należy się więc zastanowić nad zagadnieniem wartościowania i przechowywania całego materiału dotyczącego spraw gospodarczo-budowlanych. Jeszcze raz powtórzmy to, co wyżej zaznaczyliśmy, że sprawa ta ma znaczenie zarówno

¹⁰ M. T. Zahajkiewicz, *Diecezja lubelska. Informator historyczny i administracyjny*, Lublin 1985; *Archidiecezja lubelska. Historia i administracja*, red. M. T. Zahajkiewicz, Lublin 2000.

praktyczne dla podstawowych jednostek kościelnych (parafia, klasztor), jak również stanowi materiał źródłowy dla badań naukowych.

c) Podobnie jest z narastającym materiałem archiwalnym dotyczącym głównej dziedziny działalności Kościoła jaką jest duszpasterstwo. Dotyczy to: organizowania katechezy przy kościołach i w punktach katechetycznych (starania o legalizację punktów, odmowy, nakładane kary przez władze państwowe), przechowywania dzienników uczestników nauki religii, organizowania różnego rodzaju kursów i akcji duszpasterskich, pielgrzymki, obsługi szpitali, domów opieki, duszpasterstwa zakładów karnych, różnego rodzaju notatek, sprawozdań z „wizyty duszpasterskiej” w domach wiernych, misji, rekolekcji, poświęcenia pól, różnego rodzaju procesji. Należy wspomnieć o materiałach związanych z usuwaniem religii ze szkół ok. 1951-1952 r., powrotu religii do szkół po październiku 1956 r., ponowne usuwanie religii ze szkół, do nauczania przy kościele w 1960 r. i wreszcie powrót religii do szkół w nowej rzeczywistości wydarzeń z 1989 r. Poruszmy wreszcie różnego rodzaju relacje wiernych i duszpasterzy, pamiątki – szczególnie z czasów trudnych i przełomowych, z II wojny światowej, jak również z lat po 1945 r. Te relacje, to często jedyna dokumentacja minionych wydarzeń.

Poruszony przez nas problem w niniejszym artykule nabiera więc znaczenia w wypadku zastanawiania się nad narastającym materiałem dotyczącym wprost duszpasterstwa.

d) Nie można również pominąć działalności Kościoła w dziedzinie społeczno-szkolno-charytatywnej: organizowanie pomocy chorym (często nawet medycznej), wszelkiego rodzaju pomocy, np. w stanie wojennym, działalność „Caritas” w czasie II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu, odnowienie „Caritas” w nowej rzeczywistości po 1989 r., organizowanie kolonii dziecięcych, prowadzenie kuchni dla potrzebujących, prowadzenie przedszkoli, szkół katolickich.

e) Oddzielną sprawą jest dokumentacja związana z powstawaniem nowych parafii i klasztorów.

f) Wreszcie nie można pominąć materiału aktowego dotyczącego obsad parafii i klasztorów. O ile są jeszcze zachowane, chociaż czasami niekompletne, akta dotyczące duszpasterzy (księży, zakonników i zakonnice), to już jest gorzej z personelem pomocniczym, np. organista, kościelny.

Wnioski i postulaty do dyskusji

Celem artykułu było zwrócenie uwagi na zjawisko szybkiego i masowego narastania materiału archiwalnego, jak również pragnęliśmy zasygnalizować szereg problemów z tym związanych. W archiwach państwowych zajęto się tym problemem już dość dawno. Jednak dopiero po II wojnie światowej za-

często łączyć wysiłki w skali międzynarodowej. Szukając rozwiązania tego zagadnienia na odcinku archiwów kościelnych, należy sięgnąć do dorobku specjalistów z archiwistyki i dlatego w pierwszej partii naszego artykułu zaprezentowano te osiągnięcia. W związku z tym warto odpowiedzieć na szereg zapytań i rozwiązać takie zagadnienia jak np.:

– Czy zasób archiwalny zgromadzony na szczeblu podstawowych archiwów kościelnych (parafia, klasztor) ma być tam stale przechowywany, czy może w całości, lub częściowo wybrane dokumenty przesyłać do archiwum diecezjalnego lub prowincjalnego?

– W jakiej mierze korzystać z doświadczeń archiwów państwowych prezentowanych na początku niniejszego artykułu?

– Czy przeprowadzać brakowanie pewnych materiałów archiwalnych w parafiach i klasztorach?

– Czy brakowania dokonywać w parafiach i klasztorach pod nadzorem archiwum centralnego (diecezjalnego, prowincjalnego)? A może brakowanie to pozostawić wyłącznie w gestii archiwów centralnych?

– Jakie kryteria należy przyjąć przy wartościowaniu akt (ich przydatność do funkcjonowania parafii, klasztoru; ich wartość historyczną)?

– Czy nie wydawać instrukcji władz naczelných, m.in. omawiające co i jak przechowywać?

Powtórzmy raz jeszcze – postawiliśmy tylko problem i pewne sugestie jego rozwiązania. Natomiast ostateczna odpowiedź wymaga uprzedniej dyskusji, przemyśleń i rozważań. Złe, albo zbyt późno podjęte rozwiązanie całego problemu może doprowadzić do bezpowrotnego zniszczenia szeregu cennych materiałów.